

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halercy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał. 7 K. 50 h. | w sylvka 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego  
miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17-19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halercy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halercy. Wyrazy grub-  
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyo  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Piątek, 26 stycznia.

**Imiona.** Rzym.-kat.: Dziś: Polikarpa B. Jutro: Jana Chryzostoma. — Gr.-kat.: Dziś 13. Ermyła i Str. Jutro: 14 S. S. Otec w Syn. — Słowiański: Dziś Skarbimira. Jutro: Przybysława.

Wschód słońca 7:44, zachód 4:44.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9-1 nadto we wtorek i piątek od 3-5 w niedzielę 11-1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8-1 i od 4-7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów naukowych codziennie od godz. 10-1. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2, w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzebiego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i sw. ruskich) — Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 8-8 wieczorem.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Lwowskie Foto-Plastikon** w Pasażu Hausmana (46 razy premiowane) w tym tygodniu do widzenia: Nowe oryginalne zdjęcia z wojny rosyjsko-japońskiej. — Wstęp 20 hal.

**Teatr miejski.** Dziś: „Król Lear“, tragedia w 5 aktach Szekspira. Ostatni występ E. Novelli'ego.

**Wykłady i wykłady.** Wykłady powszechne: dr. Jan Zakrzewski: „Akustyka“. Cz. I. Zakład fiz. Uniw. w 7 w. — Towarzystwo prawnicze: (Kosciuszki 18) o 6:30 w. dr. W. Sieradzki: „W sprawie t. zw. zmniejszonej pocztylności ze stanowiska lekarskiego“.

## Bada miejska.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady m. udowodnił prez. Michalski, że potrafi — jak chce — zmusić Radę do szybkiego zatwierdzenia spraw, wyczerpano bowiem wczoraj trzecią część porządku dziennego, co już dawno nie zdarzyło się. Przy tej jednak sposobności przekonał się prezydent, że wrodzony mu spryt zawodzi go, nie udało mu się bowiem, mimo opisanego niżej manewru, przeforsować całkowicie listy komisji-matki, co do składu komisji dla zmiany ordynacji wyborczej. Mimo to zwycięstwo po jego stronie, bo jakkolwiek do komisji tej wszedł dr. Gryziecki, proponowany przez opozycję, wypadł jednak r. Rewakowicz.

Dyskusją nad przystąpieniem do Spółki wyrobów przyborów szkolnych dowiodła Rada, że nie pozwoli sobie nikomu wchodzić w drogę, chociażby to była c. k. Rada szkolna krajowa, a uchwaleniem pewnych kwot na założenie parku Jordana we Lwowie dała Radę wyraz, że jej leży na sercu fizyczne wychowanie

naszej młodzieży. Zresztą przebieg wczorajszego posiedzenia był bardzo poważny i spokojny.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej zagał prez. Michalski o godz. 7, zawiadamiając Radę, że r. dr. Baczewski prosił o przedłużenie urlopu do kwietnia, zaś r. Zawadzki prosi o 6-tygodniowy urlop dla załatwienia spraw rodzinnych (głosy: Żeni się).

Po uchwaleniu obu radnym żądanych urlopów zabrał głos r. Biechoński, zapytując, co słyhać z komisją regulaminową, która jakoś nie może zebrać się. O ile mowcy wiadomo, referent tej sprawy wygotował swój elaborat — należałoby może rozdać go radnym. Z uwagi jednak, że referent wkrótce na dłuższy czas odjedzie do Wiednia, należałoby do tej sprawy wyznaczyć zastępcę referenta.

Prez. Michalski stwierdził, że już dwukrotnie spraszał tę komisję, jednakowoż bezskutecznie. Nawet wczoraj miała zebrać się ta komisja, ale członkowie jej, zasiadając w różnych komisjach, nie mogli zebrać się. Co do zastępcy referenta, to nazaczy go prawdopodobnie r. dr. Roszkowski.

Z kolei r. Riedl przedstawił imieniem komisji matki propozycję składu komisji dla zmiany ordynacji wyborczej.

W sprawie tej zabrał głos r. dr. Wasung, podnosząc, że członkowie Rady, zasiadający po lewej stronie, z żalem konstatają macosze traktowanie ich przez komisję matkę. Oto na 25 członków tej komisji wyznaczono im tylko sześć miejsc, a im przecież należy się przynajmniej trzecia część liczby członków. Wobec tego mowca stawia wniosek o zwiększenie liczby członków o trzech i wpisanie na listę r. r. dr. Adama, dr. Pawlewskiego i dr. Gryzieckiego. Wniosek ten upadł z czego wywnioskował prez. Michalski, że przeszła lista komisji matki. Sprzeciwiła się jednak podobnemu traktowaniu sprawy opozycja, a r. Laskownicki postawił wniosek głosowania kartkami Uchwalono.

Podczas gdy komisja sbrutacyjna zajmowała się obliczaniem głosów, przystąpiło do porządku dziennego:

R. Próchnicki przedstawił szereg uchwał „drugich“ a między innymi przedstawił rezolucję sekcji V., aby od nowego roku szkolnego 1 września 1906 r. dyrekcje szkół im. Sobieskiego i Czackiego przyjmowały dzieci bez różnicy wyznania. Rezolucję tę uchwalono; wobec tego szkoły te może z czasem utracą charakter szkół wyznaniowych.

R. Rawski referował szereg sprzedaży gruntów.

Przy tej sposobności zabrał głos r. Blumenfeld, podnosząc, aby wszelkie sprzedaże gruntów przeprowadzono na konto odnośnych dzielnic i z dochodów tych zakupywano inne grunty w tej dzielnicy. Będąc „przy głosie“, poruszył mowca opieszałość dyrekcji tramwaju konnego, która wbrew kontraktowi wypuszcza wozy co 15 minut zamiast co 5 minut.

Prezydent przyrzekł zbadać tę sprawę i przypomnieć dyrekcji tramwaju konnego kontrakt.

R. dr. Pawlewski postawił wniosek, aby dla sprzedaży miejskich gruntów utworzyć oddzielny kateder. Uchwalono.

Zgodnie z wnioskiem ref. Rawskiego uchwalono również nie sprzedawać urzędnikom państwowym drzewa z lasów miejskich, gdyż drzewo to wystarcza za ledwie na własne potrzeby.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa „kolaudacyi szkoły Sobieskiego“, referowana przez r. Rawskiego. Zabierali w niej głos rr. Ihnatowicz, Czarniecki i Mokrzycki, podnosząc rozmaite braki budowy, które przedtem należałoby usunąć. Po wyjaśnieniach prez. Michalskiego i referenta — przyjęto do wiadomości rachunki budowy szkoły Sobieskiego.

W tem miejscu r. Riedl przedstawił wynik wyborów do komisji zmiany ordynacji wyborczej. Zostali wybrani: dr. Aschkenase Tobiasz, br. Battaglia Roger, Biechoński Wojciech, dr. Byk Emil, Ciuchciński Stanisław, Dzikowski Alfred, dr. Dziwiński Placyd, Epler Karol, Getritz Aleksander, dr. Gryziecki Feliks, dr. Głabiński Stanisław, Hudec Józef, Ihnatowicz Jan, dr. Lisiewicz Aleksander, dr. Loewenstein Natan, Markiewicz Stanisław, Michalski Michał, dr. Mikołajski Szczepan, Neumann Józef, dr. Pisek Wilhelm, dr. Radziszewski Bron., Riedl Edmund, dr. Rutowski Tadeusz, Walichiewicz Michał, Wczelak Józef.

Po zatwierdzeniu szeregu rekursów budowlanych referowanych przez rr. dr. Reissa, Wczelaka i Schleyona, przedstawił r. Lewicki sprawę restauracyi pomnika Grottera. Referent przedstawił wniosek, aby na naprawę tego pomnika wyasygnować 480 kor., oraz aby na zimę pomnik ten w przyszłości pokrywać i w ten sposób chronić go od zniszczenia.

W sprawie tej zabierali głos rr. Czarniecki i Ihnatowicz, żądając, aby wybrać osobną komisję, któraby dokładnie zbadała go i orzekła, co trzeba zrobić, bo kwota 480 kor. na to nie wystarcza, a dalej, aby zająć się wszystkimi pomnikami np. Goszczyńskiego i Szajnochy, zbadać je, naprawić co potrzeba, a na zimę ochraniać. W rezultacie uchwalono zająć się pomnikiem Grottera w myśl wniosków referenta, a dalej wezwano urząd budowniczy, aby wygotował odpowiedzie wnioski co do konserwacyi innych pomników.

Sprawę rekonstrukcyi wikarówki przy cerkwi św. Mikołaja referował r. Sklepiński. Na jego wniosek uchwalono na rekonstrukcyę tę dodatkowy kredyt w sumie 2.126 kor.

W szeregu spraw, referowanych przez r. dr. Ciesielskiego, podnieść należy sprawę rozszerzenia boiska szkoły im. Elżbiety. Po wyasygnowaniu na ten cel niewielkiej sumy, przyjęto bardzo doniosły wniosek r. Ihnatowicza — aby gmina m. Lwowa dążyła do stworzenia parku Jordana przez asygnowanie rok rocznie na ten cel pewnej kwoty. (Brawo).

Na wniosek referenta r. dr. Ciesielskiego uchwalono w przyszłości żądać od wszystkich stowarzyszeń,

14)

LUDWIK STEVENSON.

## DZIWNA PRYZGODA

DOKTORA JEKYLL'A I MR. HYDE'A.

Przekład z angielskiego

M. S-ej.

(Ciąg dalszy.)

Gdy szedł ulicą, mali roznosiciele gazet przekrzykiwali się nawzajem ochryplym głosem, biegnąc po chodniku: „Nadzwyczajne wydanie! Przerazające zabójstwo pana M. P.!“ Była to pogrzebowa mowa po przyjacielu i klientu — i prawnik nie mógł powściągnąć niemiłego przeczcucia, aby dobre imię drugiego nie zostało również porwanem w odmet skandalu. W każdym razie postanowienie, jakie miał powziąć, było co najmniej nader drażliwej natury i jakkolwiek zwykle zaufany w sobie prawnik, zaczął uczuwać potrzebę czyjejs rady. Nie mógł zasięgnąć jej wprost, ale może — myślał — uda się podchwycić jaką przy sposobności.

Wkrótce potem Mr. Uttersson siedział po jednej stronie kominka we własnym gabinecie z panem Quest, swoim głównym koncypientem — po drugiej, pomiędzy nimi zaś w należytym wymierzonej odległości od ognia stała butelka szczególnie starego wina, które długo przebywało w cieniu domowych piwnic Mr. Utterssona. Mgła unosiła się wciąż ponad zatopionym w ciemnościach miastem, gdzie latarnie polyskiwały z rzadka, jak karbunkuly, lecz wśród dławiącego mroku i duszności tych

opadłych chmur, prąd życia miejskiego pędził nieustannie po przez wielkie arterye stolicy z szumem potężnego wichru. Ale w pokoju ogień płonął wesoło. Kwasy w butelce rozłożyły się już dawno, cesarski, purpurowy odcień złągodniał z czasem, jak pogłębiają się miękko jaskrawe barwy malowanych witraży. Gorący powiew ciepłych wieczorów jesiennych pornosił się już od winniczych stoków na wzgórz, gotując się rozpędzić niebawem gęste mgły Londynu. Niepostrzeżenie prawnik zmiekkł.

Przed nikim nie chował on mniej tajemnic, niż przed Mr. Questem, a nawet nie zawsze był pewny, czy zdołał dochować ich tyle, ileby sam sobie życzył. Quest bywał często w interesach u doktora, znał Poolea, umiał słyseć o poufalach stosunkach Mr. Hyde'a w tym domu, mógł wyciągnąć stąd pewne wnioski. Czyliż więc nie byłoby dobrze pokazać mu ów list, który, kto wie? może wprowadzić na trop tej dziwnej tajemnicy? Zwążywszy przytem, że Quest jako uczonego znawca-grafolog uważałby taki postępek za zupełnie naturalny i zobowiązujący. Kancelista zresztą był mężem dobrej rady i nie omieszka z pewnością, czytając list, rzucić jakiej trafnej uwagi, z której pomocą Mr. Uttersson mógłby wytknąć sobie kierunek swego postępowania w przyszłości.

— Smutna to sprawa to zabójstwo sir Dauvers'a — rzekł.

— Tak, panie, w istocie. Wzruszyła ona silnie opinię publiczną — odpowiedział Quest. — Zbrodniarz ma się rozumieć był szaleńcem.

— Chciałbym wiedzieć, jak się pan na to zapa-

trujesz — wciął Uttersson. — Mam tu dokument, pisany jego ręką. Naturalnie, pozostanie to pomiędzy nami, gdyż sam nie wiem, co mam z tem uczynić. Brzydka to sprawa bądź co bądź. Ale oto ów dokument, zupełnie w pańskim guście: autograf mordercy.

Questowi oczy zabłyły i poszły w stronę papierem, począł badać go pilnie.

— Nie, panie — odezwał się wreszcie. — Nie był waryatem, ale to bardzo oryginalne pismo.

— I w każdym razie nader oryginalny także sam piszący — dodał prawnik.

W tem wszedł służący z listem w rękę.

— Od doktora Jekyll'a, sir? — zapytał kancelista. — Zdaje mi się, że poznałem jego rękę. Coś osobistego, panie Uttersson?

— Tylko zaproszenie na obiad. Co? chcesz pan zobaczyć?

— Na chwilę. Dziękuję panu, sir — i kancelista, położywszy arkusze przy sobie, porównywał je starannie.

— Dziękuję panu, sir — rzekł w końcu, zwracając oba listy.

— Bardzo interesujący autograf.

Nastała chwila milczenia, podczas której Mr. Uttersson walczył sam ze sobą.

— Dlaczego porównywał te listy, Quest? — zapytał nagle.

(C. d. n.)

urządzających wieczorki i odczyty w sali ratuszowej. opłaty za oświetlenie sal.

Ostatnia sprawa, referowana przez dr. Ciesielskiego, przysięgnięcie gminy do Spółki wyrobów przyborów szkolnych z udziałem 200 kor., wywołała silną opozycję.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos rr. Czarnecki, Hudec i dr. Stesłowicz, żądając, aby gmina nie przystępowała do spółki, pouczona przykładem „Kraju”, może jednakowoż udzielić subwencji w tej wysokości.

R. Mikołajski radził przejście do porządku dziennego nad tą sprawą.

R. Jaworski popierał gorąco wniosek referenta. Spółka zdaniem mowcy zasługuje na poparcie, wystąpiła bowiem do walki z wrogim nam obcym przemysłem. Zagrożeni tą walką obcy fabrykanci szukali różnych dróg, aby Spółkę zniszczyć. Mowca przypomniał znany naszym czytelnikom okólnik Rady szkolnej kraj., zabraniający nauczycielom popierania lub zachwalania wyrobów Spółki. Wobec tego mowca uprasza Radę miejską, aby upoważniła delegata swego do Rady szk. kraj. do zwrócenia uwagi członkom Rady szk. kraj., że wypuszczanie podobnych, chociażby ogólnikowych okólników, dążących do powstrzymania rozwoju przemysłu kraj. jest niewłaściwym.

R. Biechoński radzi udzielić Spółce subwencji chociażby w wysokości 1000 kor., albo pożyczki z funduszu przemysłowego na jaknajdogodniejszych warunkach, ale nigdy nie przystępować w charakterze członka. Przy tej sposobności stwierdził mowca, że, jak wykazała ostatnia lustracja tej Spółki, rozwija się ona bardzo dobrze i zasługuje na zupełne uznanie.

R. dr. Pawlewski piętnował w ostrych słowach okólnik Rady szkolnej krajowej. Obowiązkiem Rady jest kształcić i uczyć a nie popierać rozmaite firmy. Na okólnik ten trzeba się zapatrywać jak na curiosum.

R. Blumenfeld jest zdania, że popierając Spółkę, należałoby popierać innych przedsiębiorców o podobnym zakresie. Wobec tego mowca jest za przejściem do porządku dziennego nad tą sprawą.

R. Włodzimirski jako członek Spółki poczuwa się do obowiązku popierania Spółki, która jak to już podniósł r. Biechoński, bardzo dobrze prosperuje. Mowca dziękuje poprzednim mowcom za ciepłe słowa uznania dla Spółki i prosi o przyjęcie wniosku r. Biechońskiego.

R. dr. Adam nie szczędził również słów oburzenia znanemu okólnikowi Rady szkolnej krajowej. Nie trudno domyśleć się — mówił dr. Adam — że okólnik ten przyszedł via Wiedeń i bynajmniej nie był skierowany tylko przeciw „Spółce wyrobów przyborów szkolnych”. Okólnik pojawił się w czasie, kiedy w kraju obudził się silny prąd popierania przemysłu krajowego. Ponieważ atoli wówczas na pierwszy plan wysuwała się Spółka, zwrócono się pozornie przeciwko niej, właściwie jednak okólnik ten miał na celu powstrzymać nauczycielstwo od udziału w ogólnym prądzie: „popierajmy co swoje”. Wobec tego mowca przyłącza się do napiętnowania r. dr. Pawlewskiego. Jednakowoż dr. Adam sprzeciwia się przystąpieniu do Spółki w charakterze członka, bo zasadniczo przeciwny jest temu, aby gmina przystępowała do jakichkolwiek przedsiębiorstw jako spółnik. Mimo to mowca stawia wniosek, aby Rada uchwaliła uznanie Spółce i przyznała jej jakąś subwencję, nie czekając na podanie z jej strony, które jest rzeczą czysto formalną.

Po przemówieniu r. dr. Mikołajskiego, który zmodyfikował poprzedni swój wniosek o tyle, aby udzielić Spółce subwencji, gdy wniesie o nią podanie — zamknął prez. Michalski obrady dla braku kompletu z tem, że na przyszłym posiedzeniu sprawa ta przyjdzie na pierwszy punkt porządku dziennego a z powodu wyczerpanej dyskusji będzie miał już głos tylko referent.

## Więcej szkody, niż zysku.

Wiedeń, 24 stycznia.

(A) Podobno już w piątek ma się ukazać nominacja dr. Juliusza Derschatty na ministra bez teki.

Dla dr. Derschatty owa nominacja będzie w każdym razie zyskiem wcale poważnym. Nasuwa się tutaj pytanie inne. Czy w danych stosunkach wejście dr. Derschatty do gabinetu przyniesie panu baronowi Gautschowi korzyść?

Pan baron Gautsch bowiem ofiarował dr. Derschacie nominację na ministra w nadziei, że przywiąże zięki temu do siebie — jeżeli już nie całą lewicę niemiecką — to przynajmniej najlichnieszczą jej partję, stronnictwo ludowe niemieckie.

Tymczasem stało się inaczej. Dr. Derschatta nie wkładał się z przywódcami innych stronnictw lewicy. Nie pytał o zdanie nawet wszystkich kolegów bliższych. Co więcej, rozmyślnie obraził ciężko kolegów z komitetu czterech, organu, kierującego polityką i taktyką lewicy niemieckiej. Zamiat się stawił na posiedzenie komitetu, umknął do Gracu, jak ongi Apolinary Jaworski ze Lwowa przed Kołem sejmowym polskim. Rzecz jasna, że pp. Baernreither, Gross i Lueger osobiście są obrażeni takim postępkim, pod względem politycznym zmuszeni do największej czujności. Ta czujność przybiera formy, bardzo dla gabinetu nieprzyjemne. Trzy stronnictwa lewicy niemieckiej i część stronnictwa ludowo-niemieckiego nie tylko nie będzie się poczuwała do obowiązku popierania gabinetu pana barona Gautscha z racji, że członkiem tego gabinetu jest dr. Derschatta, lecz właśnie przeciwnie tem ostroźniej i niechętniej będzie przyjmowała propozycje barona Gautscha, ponieważ z jego plecami będzie zawsze widziała dr. Der-

schattę, który złamał łączność niemiecką, byle tylko w ostatniej chwili przed możliwą utratą mandatu zapewnić sobie fotel ministerialny w czysto urzędniczym i tymczasowym gabinecie.

W praktyce zatem wstąpienie dr. Derschatty do gabinetu — i to pod ciągłym podejrzeniem, że znowu cichaczem oraz w tajemnicy przed lewicą niemiecką dał swemu koledze-ministrowi dr. Pacakowi pewne zobowiązania w sprawie uniwersytetu czeskiego na Morawach i w sprawie języka urzędowego czeskiego — w praktyce owe ministerstwo dr. Derschatty stanie się dla pana barona Gautscha ciężarem. Kto wie, może czemś więcej, niżeli ciężarem, bo kamieniem młyńskim u szyi, który pociągnie pana barona Gautscha w odmety upadku, jakich pragnął uniknąć. Wstąpienie dr. Derschatty do gabinetu nie uspokoi Niemców co do pytania, czy istotnie taka reforma wyborcza, którą pan baron Gautsch z dr. Kramarzem projektują, nie grozi narodowi niemieckiemu w Austrii niebezpieczeństwem. Przeciwnie pomnoży — i bardzo słusznie — ich zaniepokojenie, a nadto spotęguje osobiste niechęci tudzież osobistą gorycz na widok dezercji, jakiej się dopuścił dr. Derschatta w chwili decydującej dla Niemców austriackich.

Pan baron Gautsch jest chyba za przenikliwym, aby nie wiedział, że wstąpienie dr. Derschatty do gabinetu w tych warunkach przyniesie jego rządowi — zamiast zysku — szkodę, i to wielką szkodę. Związał się przecież wobec dr. Derschatty tak silnie i rozdmuchał nominację i jego i dr. Pacaka do takich rozmiarów wielkiej akcji politycznej, że dzisiaj cofnięcie owych dwóch nominacji równałoby się zapowiedzi upadku całego gabinetu.

## Z Rosyi i Zaboru.

### Więści z Królestwa.

Berlin. (Tel. wł.) „Lok. Anz.“ donosi z Łodzi, że zabito tam na ulicy Średniej wieczorem przemysłowca, nazwiskiem Krakowski, w chwili, kiedy opuszczał fabrykę. Zastrzelili go dwaj złoczyńcy, którzy umknęli.

Warszawa. (Tel. wł.) Ogłoszono tu wczoraj cztery nowe upadłości. Największą jest upadłość Stanisława Foka, właściciela hotelu Savoy. Passywa wynoszą 390.000 rubli. Oprócz tego sąd handlowy ogłosił trzy upadłości: 1) inż. Karola Potworowskiego; 2) Ludwika Kowalskiego, właściciela składu futer przy ul. Moniuszki; 3) Gustawa Bartela, właściciela sklepu w Żyrardowie.

Dyskonto weksłów trzymiesięcznych podniesiono w banku państwa do 8 proc. a na dłuższe terminy do 9 proc. Procent od wkładek podniesiono z 3/6 na 4 proc.

Wczoraj popołudniu do sklepu Nurana na rogu ul. Wspólnej i placu Aleksandra nieznaną sprawcą rzucił bombę. Widocznie był to pocisk wybuchowy małych rozmiarów, gdyż spowodował tylko wybitcie szyb wystawowych od strony kościoła św. Aleksandra. Wypadku z ludźmi nie było. Sprawca uszedł. Sklep otoczony został natychmiast przez żołnierzy petersburskiego pułku piechoty gwardyi.

Aresztowania nie ustają. Z prowincyi nadeszły wiadomości o nowych bardzo licznych aresztowaniach obywateli ziemskich i pisarzy gminnych.

Łódź. (TBK.) Wczoraj banda uzbrojonych socjalistów wpadła do lokalu wyborczego i zniszczyła wszelkie akty i utensylia. Aby w przyszłości zapobiedz podobnym napadom, lokale wyborcze będą stały pod ochroną wojska.

### Nad Bałtykiem.

Petersburg. (Tel. wł.) Rotmistrz kirasyerów Korff podczas wykonywania wyroków na powstańcach w Inflantach zastrzelił się przed frontem swojego szwadronu.

Cała Kurlandya jest już w rękach wojska, które postępuje z niesłychanym okrucieństwem. Pojedynczych powstańców rozstrzeliwa się bez przesłuchania.

Tylko jeszcze wyspa Oesel opiera się, gdyż obsadzona jest silnie przez dobrze uzbrojonych powstańców.

### Z Bessarabii.

Berlin. (Tel. wł.) „B. Lok. Anz.“ donosi z Odessy, że w całej Bessarabii, a zwłaszcza w powiatach północnych panuje silne wrotnie między chłopami. W południowej Bessarabii doszło do buntów chłopskich. Miasto Komrat znajduje się w ręku rewolucjonistów, gdyż garnizon tamtejszy nie wystarcza do przywrócenia porządku. Rząd wysłał do Bessarabii parę batalionów piechoty.

### Położenie na Kaukazie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ zamieszcza depeszę z Odessy z doniesieniem, że na Kaukazie rewolucja trwa w dalszym ciągu. Gubernator Woroncowa-Daszkowa uważa sytuację, jako nader krytyczną i domaga się posiłków.

Berlin. (Tel. wł.) Z Odessy donoszą do „Berl. Lok. Anzeigera“, że z Sewastopola odszedł drugi oddział eskadry Morza Czarnego dla tłumienia powstania na Kaukazie.

Tyflis. (Ag. Pet.) Połączenie telegraficzne i kolejowe między Kutaisem i Batumem przywrócono. Stacje obsadzono wojskiem bez oporu. Wczoraj przybył tu pierwszy pociąg z Batumu.

### Położenie na Syberyi.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Ztg.“ donosi z Petersburga, że generał Liniewicz przysłał ponownie raport utrzymujący, że na Syberyi grozi rządowi powstanie i że należy wsadzić na okręty 146.000 żołnierza

i w drodze morskiej przez ocean Indyjski i Spokojny przesłać do Syberyi. Rząd rosyjski postanowił temu żądaniu Liniewicza zadość uczynić.

### Groźba głodu i rozruchów agrarnych.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą z Petersburga, że obecnie hr. Witte wraz z ministrami naradza się nad szeregiem zarządzeń, ażeby zdusić ruch agrarny, który jest oczekiwany na wiosnę w chwili, kiedy wybuchnie głód. Głód ten grozi zniszczeniem 25 guberniom. W najbliższym tedy sezonie rząd rosyjski chce w całej Rosyi wewnętrznej rozpocząć roboty publiczne, tak, aby chłopom, zrujnowanym głodem, przyjść z pomocą. Mówią, że będą podjęte roboty około wykopania i wybudowania kanału, łączącego morze Bałtyckie z morzem Czarnym. Jest to stary projekt, doradzany już od lat kilku przez inżynierów francuskich. Istnieje też nadzieja, że Francya na wykonanie owego projektu dostarczy potrzebnych pieniędzy.

### Narady konstytucjonalistów demokratów.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga, że na posiedzeniu demokratów konstytucyjnych radzono o dalszej taktyce stronnictwa. Jeden z mówców Włodzimierz Hessen oświadczył, że należy na rząd wpływać w ten sposób, ażeby aparat biurokratyczny był w dalszym ciągu dezorganizowany. Ku temu celowi trzeba się posługiwać jako środkiem strajkiem politycznym. Strajkom politycznym należy w dalszym ciągu udzielać nie tylko moralnego, ale materialnego poparcia. Nastęstwa gospodarcze takich strajków są wprawdzie bardzo smutne, nie można ich przecież uniknąć, gdyż w przeciwnym razie, nie dojdzie się w Rosyi do zrealizowania zdobyczy politycznych. Znany działacz Piotr Struve podkreślił konieczność oparcia stronnictwa demokracji konstytucyjnej na szerokich masach ludowych. Do tej pory stronnictwo to opiera się tylko na inteligencji. Pozytywnych przecież wniosków na tem posiedzeniu nie powzięto.

### Różne wieści.

Petersburg. (Tel. wł.) Wśród członków Rady państwa i senatu podniesiona została kwestya zmieszenia stanu wojennego w tych miejscowościach, gdzie był on wprowadzony wobec strajków kolejowych. Obecnie, w myśl prawa, minister Durnowo, wobec ustania strajków, obowiązany jest odwołać stan wojenny. Kwestya ta została podniesiona na skutek skarg ze strony osób prywatnych.

Odbywają się dalej aresztowania redaktorów pism peryodycznych.

Senatorowie na naradzie prywatnej zastanawiali się nad tem, czy prawem jest nakładanie kar pieniężnych na redaktorów bez wyroku sądowego. Uznano, że nawet stan wojenny nie upoważnia nikogo do nakładania tego rodzaju kar.

Reformy praw o żydach dokonać ma dopiero Dum państwowa.

Z Moskwy donoszą, że na 120.000 osób, posiadających prawo głosu, zapisało się na listy wyborcze dotychczas tylko 20.000.

Odesa. (TBK.) W Bobrujsku, Elizawetpolu i Kijowie podjęto na nowo naukę.

### Z działalności Rożestwieńskiego.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wremia“ pomieszcza artykuł o sposobie, w jaki admirał Rożestwieński prowadził swoją eskadrę. Cała energia i przezorność Rożestwieńskiego polegała na tem, że wyrzucił straszliwie nie tylko oficerom, ale i admirałom. Żołnierzy i marynarzy bił niemiłosiernie. Majtek sygnałowy na statku „Suworow“ tracił przytomność, ile razy Rożestwieński pojawiał się na pokładzie, ponieważ Rożestwieński walił go zawsze po głowie trąbą metalową, używaną do wydawania rozkazów. Rożestwieński miał tylko jedną manję, mianowicie ładowanie węgla na pełnym morzu, co w taki sposób przesadzano, że pokłady niektórych okrętów pękały z nadmiaru ciężaru.

## Sytuacja.

### Zachwianie się Gautscha.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ podają zdanie pewnego męża stanu w czynnej służbie, który twierdzi, że Gautsch w razie, gdyby kombinacja z ministrami-rodakami upadła, byłby zmuszony podać się do dymisji, reforma wyborcza zaś przedłożona została obu Izbowi, do których należy rozstrzygnięcie w tej sprawie.

### Zmiana w Izbie panów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że do komitetu wykonawczego prawicy w Izbie panów został wybrany na ostatnim posiedzeniu gubernator Banku austriacko-węgierskiego dr. Leon Biliński. Wybrano go do tego komitetu wykonawczego, który stoi pod przewodnictwem byłego prezesa ministrów, Franciszka hr. Thuna, w miejsce dzisiejszego namiestnika Galicyi Andrzeja hr. Potockiego, który zrzekł się tego stanowiska z powodu licznych zajęć, jakimi go obarcza urząd namiestnika. Do komitetu wykonawczego należą więc obecnie z Polaków: marszałek Galicyi Stanisław hr. Bademi, Anarzej ks. Lubomirski i dr. Leon Biliński.

### Przesilenie węgierskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Większa część dzienników wieczornych wczorajszych utrzymywała, że Juliusz hr. Andrassy miał wczoraj o godz. 9 wieczorem przybyć do Wiednia, a dziś być na audyencji u cesarza. Temu posłuchaniu przypisują wielkie znaczenie, obiega bowiem pogłoska, że hr. Andrassy, w razie, gdyby monarcha

przyjął jego program, utworzy natychmiast nowy konstytucyjny gabinet.

**Nitra.** (TBK.) Walne zgromadzenie komitatu uchwaliło składać do kas państwowych płacone dobrowolnie podatki.

**Wiedeń.** (TBK.) Wczoraj o godz. 1 wspólni ministrowie, hr. Goluchowski, bar. Burian i gen. Pitreich, jakoteż bar. Fejervary, byli u cesarza na wspólnej audyencji, która trwała do godz. kwadrans na 4. Doniesienie, jakoby także bar. Gautsch wziął udział w tej konferencji, jest nieprawdziwe.

**Budapeszt.** (TBK.) Hr. Juliusz Andrassy wyjechał wczoraj do Wiednia.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Koło polskie odbędzie posiedzenie d. 29 b. m. wieczorem o g. 7.

Dzisiejsza audyencya min. Kosła u cesarza stoi w związku z przesileniem węgierskim.

#### Z komisji przemysłowej.

**Wiedeń.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu nieustającej komisji przemysłowej ukończono drugie czytanie noweli przemysłowej i wybrano przewodniczącego komisji dr. Małachowskiego, referentem generalnym. Nadto wybrano szereg referatów do poszczególnych działów.

#### Ferye dwudniowe.

**Wiedeń.** (TBK.) Ministerstwo oświaty upoważniło krajowe władze szkolne do dania odtąd we wszystkich szkołach wydziałowych dwóch dni wolnych po rozdziale świadectw z pierwszego półrocza.

#### Mianowania.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał arcybiskupowi ormiańskiemu we Lwowie ks. Józefowi Teodorowiczowi i biskupowi w Tryeście ks. Franciszkowi Nagłowi godność tajnych radców.

Minister handlu zamianował komisarzy skarbowych Marcina Sztabę, Salomona Baczesę i Jana Tomaszka sekretarzami skarbowymi w okręgu lwowskiej dyrekcji skarbowej.

#### Traktat handlowy.

**Petersburg.** (Ag. Pet.) Rokowania w sprawie traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Rosją zostały ukończone. Na ostateczne propozycje, uczynione przez pełnomocnika rosyjskiego, nie mógł ambasador austriacko-węgierski dać ostatecznej decyzji i zastrzegł sobie danie odpowiedzi za kilka dni, po porozumieniu się ze swym rządem.

#### Zatarg słowy z Serbią.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ zamieszcza rozmowę, jaką miał jeden z jej redaktorów z posłem serbskim drem Vuiczem. W rozmowie tej dr. Vuicz potwierdził, że cesarz faktycznie na balu dworskim w rozmowie z nim użył wyrazu „niełojalność“ (Uncorrectheit), jaką popelnił rząd serbski.

Na zapytanie Vuicza, w jaki sposób ta niełojalność się objawiła, rzekł monarcha: „Przez zawarcie tajnego traktatu przed rozpoczęciem obrad handlowych z Austro-Węgrami“.

Vuicz na to pozwolił sobie zauważyć, że kwestya ta powinna być traktowana ze stanowiska ściśle tylko gospodarczego, a nie ze stanowiska politycznego i że spodziewa się, iż oba rządy pokonają trudności i dojdą do porozumienia.

Monarcha odpowiedział wobec tego, że spodziewa się, iż porozumienie osiągniętem zostanie, byle tylko nadal nie popełniano niełojalności.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Belgradu: Rada ministeryjna postanowiła zaprotestować przeciwko zamknięciu granicy austro-węgierskiej dla bydła serbskiego, a nadto chwycić się, w przypadku, jeżeli protest nie poskutkuje, ostrych represalij. Z powodu nieprzyjęcia przez władze kolejowe w Zemuniu dwóch wagonów mięsa, przeznaczonych dla Niemiec, poseł niemiecki ma poczynić przedstawienie. Jako pierwszy krok represalij ze strony Serbii uważać należy zaprowadzenie napowrót przymusu paszportowego wobec Austro-Węgier, co — jak wiadomo — w roku ubiegłym zniesiono. Dalej zabroniono handlarzom jarzyn z Zemunia, które zaopatrują Belgrad w jarzyny, trudnić się tym handlem.

#### Pruska Izba panów wobec socjalnej demokracji.

**Berlin.** (TBK.) Na początku wczorajszego posiedzenia hr. Eulenburg uzasadniał interpelację w sprawie zwalczania socjalnej demokracji.

Kanclerz ks. Bülow, odpowiadając na interpelację, oświadczył, że już przy rozmaitych sposobnościach wskazywał na niebezpieczeństwo, grożące państwu ze strony socjalnej demokracji. Uważam to za konieczne — mówił dalej — aby rząd z jak największą energią występował przeciw agitacyom tego stronnictwa. Muszą być zastosowane wszelkie środki, aby zgnieść organizację, zagrażającą państwowemu porządkowi. Nie damy się powodować ulicy, ani nie ułękniemy się demonstracyi i grózb. Nie ścierpimy w Niemczech ekscesów tłumów i rewolucyi. Rząd nie uważa za potrzebne rozszerzenia swych pełnomocnictw, ale z jak największą energią zrobi użytek ze swych, ustawą mu przyznanych praw. Jeżeli hr. Eulenburg wołał: „caveant consules!“ t. zn., aby kanclerz ostrą i silną ręką władał, to rządowi musi się już zostawić decyzję, kiedy będzie uważał za stosowne zażądać w ciatach ustawodawczych rozszerzenia swych praw wobec rewolucyi i rozruchów. Wywody prasy burżuazyjnej szkodzą niemal dobrej sprawie. Cała prasa i partye burżuazyjne powinny iść razem przeciw socjalnej demokracji, a nie paktować z nią, jak to było w ubiegłych latach i zawierać kompromisy

wyborcze. Wszystkie żywioły burżuazyjne powinny się połączyć i razem z rządem wystąpić przeciw rewolucyjnej socjalnej demokracji. Partye te nie byłyby tak wzrosła, gdybyśmy z naszej strony nie byli bagatelizowali grożącego niebezpieczeństwa. Partye burżuazyjne powinny dziś wszystkie postępować zgodnie wobec wspólnego wroga. (Huczne oklaski.)

Na tem obrady przerwano i odroczone Izbę na czas nieograniczony.

#### Zamiary Czarnogóry.

**Cetynia.** (TBK.) Z urzędowej strony czarnogórskiej oznaczają wiadomość, podaną przez „Vossische Ztg.“ o przymierzu czarnogórsko-serbskiem przeciw Austro-Węgrom, jako bezpodstawne. Z tej samej strony zaprzeczają wiadomościom o rzekomej pożyczce, zaciągniętej we Włoszech na reorganizację i uzbrojenie armii czarnogórskiej, o rzekomym zamiarze wkroczenia wojsk czarnogórskich do Hercegowiny, oraz o odbyciu manewrów w obecności oficerów włoskich i serbskich. Mianowicie miarodajne koła czarnogórskie zapewniają, że Czarnogóra nie żywi żadnych agresywnych zamiarów na półwyspie bałkańskim, i że pragnie tylko utrzymania status quo, a wszystkie siły wyteża tylko w tym kierunku, aby utrzymać spokój i porządek na granicy.

#### Konferencya w Algezirach.

**Algezirach.** (TBK.) Wczoraj o godz. 3 popołudniu delegaci zeszli się na posiedzenie celem dalszych obrad nad sprawą podatków. Ułożono arkusz z 23 pytaniami, które stanowiąc będą podstawę do obrad.

#### Z francuskiej Izby.

**Paryż.** (TBK.) Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą o ubezpieczeniu robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy i przyjęła postanowienie, że robotnicy zagraniczni, zapisani w registrach, pod pewnymi warunkami mogą podlegać tym samym przepisom. Następnie postanowiono, iż pobór emerytury następuje z 55, względnie 60 rokiem życia.

#### Zasądzenie Jalluzota.

**Paryż.** (TBK.) Byłego dyrektora wielkich magazynów Tow. akcyjnego „Au Printemps“ i byłego deputowanego Jalluzota skazano z powodu nadużycia zaufania przez naruszenie przepisów statutu towarzystwa i za sprzeniewierzenie 3 milionów franków na trzy miesiące więzienia, z zastosowaniem jednak przepisów „lex Beranger“.

#### Aresztowanie bankrutów.

**Budapeszt.** (TBK.) Maurycy i Michał Strauss, właściciele magazynu skór pod firmą Salomon Strauss i synowie, którzy zgłosili bankructwo na 1 1/2 miliona kor., zostali aresztowani. Trzeci współwłaściciel firmy Aleksander Strauss uciekł.

#### Wybory w Anglii.

**Londyn.** (TBK.) Dotychczas wybrano 342 liberałów (+ 174), 41 kandydatów robotniczych (+ 32), 140 unionistów (+ 10) i 81 nacjonalistów (+ 2). Liberali sami rozporządzają większością 80 głosów.

**Budapeszt.** (TBK.) Stan zdrowia kardynała Vaszarego poprawił się znacznie. Spodziewają się wyzdrowienia.

**Brieg.** (TBK.) Wczoraj na linii simplońskiej wyruszył pierwszy normalny pociąg osobowy.

**Bruksela.** (TBK.) Prymas Belgii kardynał Goossens zmarł ubiegłej nocy.

**Paryż.** (TBK.) Dep. Ribot i literat Maurycy Barrès wybrani zostali członkami Akademii francuskiej.

#### NA MARGINESIE.

#### Z występów Novelli'ego.

— Bona sera.  
— O, si, si!  
— Novelli, ho! ho!  
— Grazia, signor. Guardai in alto.  
— Bene. Vedi Napoli e poi mori.  
— No, signora. Lasciate ogni speranza voi ch'entrate.  
— O!?!...  
— Si, si. La bella Venezia. Il mercatore! I piombi e signor Grabczewski.  
— Si non e vero, e ben trovato.  
— Parole, parole, parole, signor.  
— No, signora. Traviata e Rigoletto! Novelli, Novelli.  
— Non capisco!  
— Quanto costa?  
— O, molto!  
— Maroni e macaroni?  
— Si. Per me vi va nella citta dolente.  
— Ridi Pagliaccio sul tuo amore infranto.  
— O, psiakrew.

#### Wiadomości bieżące.

— Tow. „Rodzina“. W poniedziałek dnia 29 b. m. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się doroczne, zwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiego oddziału „Rodziny“ w biurze Wydziału centralnego, ul. Dominikańska l. 4, (parter).

— Dyrekcyja Liceum żeńskiego im. W. Niedziałkowskiej, uposażonego prawami szkół publicznych, zawiadamia, że egzaminy półroczne prywatystek odbędą się dnia 3 lutego, od godz. 9 rano począwszy.

— Z adwokatury. Dr. Franciszek Dzierżyński wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Nisku.

— Z politechniki. Pan Jan Bronisław Hügel, rodem z Przemyśla, złożył 2-gi egzamin państwowy na wydziale inżynierii.

— Rusini między sobą. Wczoraj przez cały dzień aż do godz. 9 wieczór toczyła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa na tle walki narodowców rusińskich z starorusinami. Oskarżony był redaktor „Galiczina“ i „Russkoje Słowo“ p. Iwan Pelech. W pismach tych atakowano ostro działalność kapłańską i obywatelską parocha z Rabczyc, ks. Michała Baczyńskiego, który zakładał czytelnie „Proświty“. Już w zeszłym roku odbyła się na skutek skargi ks. Baczyńskiego rozprawa o obrazę czci przeciw p. Pelechowi. Werdyktem sędziów został wówczas p. Pelech uwolniony, a oskarżyciel prywatny wniósł zażalenie nieważności, które trybunał kasacyjny uwzględnił. Wczorajsza rozprawa zakończyła się znowu wyrokiem uwalniającym, a ks. Baczyński znowu zgłosił zażalenie nieważności.

— Występy Novelli'ego. Novelli, o którym obszerne sprawozdanie zamieścimy po drugim przedstawieniu, okazał się mistrzem niezrównanym. Sława, która go poprzedziła, mówiła za mało. Niestety, publiczność lwowska nie dopisała, może dlatego, że zbyt wiele wydała w ostatnich dniach na operę a ceny na występy Novelli'ego podwyższono, a może nie uwierzyła w głoszoną sławę wielkiego artysty. Sala była wyprzedana zaledwie w połowie. Żalować wypada, że publiczność lwowska nie skorzystała z tej jedynej sposobności, która się chyba nie powtórzy.

Novelli'ego przyjmowano owacyjnie.

— Samobójstwo przez otrucie. Wczoraj w południe przyszedł do Grand Hotelu 19-letni Kazimierz Lipnicki i wziął sobie pokój nr. 25. Dłuższy czas pisał listy a następnie wyszedł na miasto. Powróciwszy około g. 5 popoł. do hotelu, zamknął się w pokoju i odtąd nie dawał znaku życia. Około g. 7 wieczorem przyszedł do hotelu siostry jego i poczęły się dopytywać, czy nie stoi w hotelu, w końcu zawiadomiły portyera hotelowego, iż Lipnicki napisał list, że ma zamiar otruć się. Pokój był zamknięty od wewnątrz, więc wezwano policję i Tow. ratunkowe. Komisarz policji p. Kasprzyk polecił wywalić drzwi a po otworzeniu ich zastano już Lipnickiego bez życia, przy nim kartkę, na której nakreślił swe nazwisko i podał, że się otrął kwasem karbowym, oraz flaszeczkę z resztką tego płynu. Samobójca jest synem byłego aptekarza, który przed trzema laty miał w pasażu Hausmana drogerję, nabytą następnie przez p. Lityńskiego. Powodem samobójstwa miała być obawa utraty wzroku.

— Syn mordercą ojca. Przy ul. św. Marcina wczoraj wieczorem powstała sprzeczka pomiędzy synem a ojcem, Stanisławem Maliszem, rzeźnikiem i właścicielem realności, która skończyła się nadzwyczaj tragicznie, gdyż syn rzucił się na ojca z nożem i przebił mu brzuch tak okropnie, że aż wnętrzności wyszły. Nieszczęśliwemu ojcu grozi utrata życia. Liczy lat 64.

— Oszuści w mundurkach gimnazyalnych. Od kilku miesięcy grasuje po wszystkich większych miastach w Galicyi dwu młodocianych oszustów w wieku około 16 do 18 lat, którzy ubrani w mundurki gimnazyalne, budzące u wszystkich zaufanie, wyzyskują w bezczelny sposób ofiarność publiczności na cele narodowe. Przed dwoma miesiącami naciągali oni we Lwowie mnóstwo osób, sprzedając bilety na wieczorek muzykalno-wokalny, który miał się rzekomo odbyć staraniem „Sokoła“. Czysty dochód, jak głosiły zaproszenia, jakie oszuści doręczali, przeznaczony był na Polaków, cierpiących nędzę w zaborze rosyjskim. W dniu oznaczonym przekonała się publiczność, że padła ofiarą oszustwa, ani bowiem „Sokół“ nie urządził w tym dniu wieczorku, ani nikt sali na ten dzień nie zamawiał. Posypały się doniesienia do policji, oszuści tymczasem umknęli ze Lwowa. W kilka dni wypłynęli w Przemyśl, gdzie znowu mnóstwo osób padło ofiarą oszustwa. O ile obliczono z wniesionych doniesień, naciągali w ten sposób oszuści ławowiernych w przeciągu niecałych trzech miesięcy, na przeszło 1000 koron. Obecnie odbywają się obchody styczniowe, przyczem niewątpliwie nie omieszkają oszuści ze sposobności skorzystać, powinna zatem publiczność zwracać uwagę i ewentualnie karać, aresztować oszustów.

— Sprytny oszust. Onegdaj przyaresztowała policja lwowska niejakiego Aleksandra Serbę, byłego służącego tutejszej firmy R. Ditmar. Oto Serba, wydany na służbę, wpadł na sprytny sposób zarobkowania. Odebrawszy od znanych sobie klientów próżne bańki z nafty, napełniał je wodą i sprzedawał innym klientom. Dotychczas przesłuchano kilkanaście osób, które padły ofiarą jego oszustwa. Przy tej sposobności napiętnować należy brzydki zwyczaj, który zakorzenił się między niektórymi handlarzami nafty. Oto niektórzy roznosiciele nafty po domach — niewiadomo, czy na własną rękę, czy też w porozumieniu ze swymi chlebodawcami — podglądają, gdzie konkurencyjna firma dostarcza nafty, a następnie zanoszą tam swoją naftę, dając powód do rozmaitych nieporozumień i przykrych następstw. Winni tu poniekąd odbiorcy, którzy nie patrzą, co kupują, ale też i pp. kupcy powinni pamiętać, że istnieje jakaś eryka kupiecka. Wypadki takie bywały już nieraz przedmiotem dochodzeń policyjnych a nawet sądowych. Może ukaranie Serby położy kres temu nadużyciu.

— Niedługa radość. U zamieszkałego przy pl. jura l. 8 majątnego właściciela dóbr ziemskich na Wołyniu p. Rulikowskiego służyły dwie siostry 18-letnia Antonina i 14-letnia Felicja Combienówny. Dnia 1 bm. wyjechał p. R. na kilka dni ze Lwowa, a po powrocie spostrzegł brak stu kilkudziesięciu koron, które zginęły

z kasety, gdzie znajdowała się biżuteria wartości kilkudziesięciu tysięcy rubli i gotówka 15.000 koron. Ponieważ zdawało się, że klucz od kasety nie mógł się dostać do rąk służby, p. R. nie przypuszczał, aby zasła kradzieży i nie doniósł o tem do policji. Przed trzema dniami zbiegł Combienówny ze służby, zabierając swoje rzeczy, a równocześnie z kasety zginęło kilka sztuk biżuterii wartości 700 rubli, portfel, w którym poprzednio znajdowały się pieniądze, tudzież kilka sztuk damskiej garderoby i bielizny.

Zamieszkała policja rozpoczęła poszukiwania za złodziejami. Na ślad ich trafili agenci Weinstock i Spang i aresztowali obie w hotelu Praskim na ulicy Żółkiewskiej, gdzie po dokonaniu kradzieży zamieszkały pod fałszywym nazwiskiem Baczyńskich. W chwili, gdy agenci zjawili się w hotelu, celem aresztowania złodziejk, wychodziły one właśnie na miasto, a młodsza miała ukryte pod peleryną zawiazane w chustkę skradzione kosztowności. Złodziejki zdołały sprzedać zaiedwie dwie sztuki garderoby, z których jedną zaraz zakwestionowano u handlarza starzyny Reissa. Nie znaleziono u nich również jednego ze skradzionych pierścieni, który Combienówna miała zgubić po drodze do hotelu. Przy przesłuchaniu Antonina Combienówna przyznała się do czynu, twierdząc, że sama bez wiedzy siostry dokonała kradzieży, ukradłszy pannie R. kluczyk od kasety, w której rozpatrzyła się poprzednio.

Złodziejki oddano do aresztów policyjnych, a skradzione przedmioty oddano właścicielowi, który odzyskał prawdopodobnie i zgubiony — jak twierdzi Combienówna — pierścień, równocześnie bowiem zgłosił w policji p. W., że znalazł na ulicy pierścień, identyczny ze skradzionym. Złodziejki nie chcą tylko przyznać się do kradzieży portfela, w którym, zabrawszy zeń pieniądze, schował p. R. trzy metryki i paszporty swych córek. Młodociane złodziejki były już poprzednio znane policji, młodsza była nawet karana za kradzież. Brat ich jest notowanym złodziejem i właśnie odsiaduje karę kilkunastomiesięcznego więzienia za zbrodnię kradzieży, a „narzeczony” panny Antoniny, Michniewski, uciekł niedawno z więzienia sądu w Samborze, gdzie skazany został na 3 1/2 roku więzienia.

Strzelanina po ulicach. W ul. Batorego strzelił ktoś około 8 wieczorem z pistoletu lub rewolweru. Od strzału tego wypadła szyba w sklepie z naftą pod l. 26.

W chwili, gdy strzał padł, na chodniku po stronie przeciwległej stało kilku chłopców rzemieślniczych, którzy zaraz po strale rozeszli się szybkim krokiem. Policjant, patrolujący w ulicy, pobiegł w ślad za nimi i aresztował dwóch uczni tapicerskich, ci jednak zeznali w policji, iż strzał padł z gromadki, idącej przed nimi, przy rewizji zaś osobistej nie znaleziono przy nich żadnej broni, wobec czego obu uwolniono.

Nie udał się pomysł. Piekarz Jan Czarnik, pragnąc uzyskać nieco pieniędzy do „dalszej” zabawy w szynku „pod capkiem”, sprzedał z siebie futro z kołnierzem z krymskich baranów. Na drugi dzień, gdy wytrzeźwiał, obawiając się swej „narzeczonej”, która mu kożuch kupiła, poszedł do policji i doniósł, iż go około 2 w nocy obrabowano w ul. Kazimierzowskiej. Dotąd wszystko było dobrze, gdy jednak przyszło do opisu sprawców rabunku, tak się w zeznaniach powikłał, iż musiał w końcu zeznać prawdę.

Skrucha. Pulares, zawierający 90 koron, zgubiony przez jakąś panią w drugiej połowie lipca zeszłego roku, złożył wczoraj znalazca w policji lwowskiej za pośrednictwem swego spowiednika. Poszkodowana może go odebrać.

Na poły zamarniętego człowieka znalazł wczoraj

raj o 7 rano policyant w ul. Krzyżowej i odwiózł go do stacji ratunkowej a następnie do szpitala powszechnego, gdzie go odcucono. Człowiek ten zwie się Konstanty Riszka, jest zarobnikiem, liczącym 67 lat.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj po 8 wieczorem w ul. Sieniawskiej pod l. 16. Alarmowano straż pożarną.

Czworonożny zbieg. Gustawowi Sieglowi, raka-rzowi miejskiemu, zbiegło ośmiomiesięczne źrebie derszowatej maści.

Zgubiono. P. Anna Rosenberg zgubiła w ul. Słonecznej lub Karola Ludwika trzy kluczyki.

Znaleziono. Na pl. Krakowskim klucz od mieszkania. — W ul. Żółkiewskiej książkę służbową Dominika Dobosza. — W ul. Miodowej książeczkę wkładkową Gal. Kasy Oszcz. Nr. 173276, wystawioną na imię Estery Binstock a opiekującą na 30 k. — W ul. Karola Ludwika trzy kluczyki.

Kroniczka krakowska. (Sienkiewicz w Kole artystyczno-literackiem). Koło artystyczno-literackie podejmowało wczoraj wieczór bankietem goszczącego tutaj Henryka Sienkiewicza. Do zastawionych w podkowie i suto kwieciami przybranych stołów zasiadło około 100 osób. Na powitalny toast prezesa Koła p. dr. Augusta Sokółskiego odpowiedział Sienkiewicz podniosłem przemówieniem, w którym zaznaczył radość swą z uzyskania nagrody Nobla, przyznanej mu głównie za dzieła pisane w duchu narodowym. Szereg toastów wygłosili rektor ks. Pawlicki, prof. Morawski, radca German, mecenas Łepkowski, malarz Benedyktowicz i adw. Lednicki z Moskwy. Wszystkie przemówienia nacechowane były szczerem i głębokiem uczuciem patriotycznym i narodowem. Na uccie obecnym był prezydent miasta dr. Leo.

Sporetrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 25 stycznia br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 h. (g. mm)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	743.4	-9.0	E.			
2 popoł.	740.8	-6.5	SE.	nieznana	-6.0	-10.2
19 wiecz.	736.2	-8.0	SE.	czny		

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu, wieczorem śnieg.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, opady.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. 25 stycznia. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 37.20 do k. 37.60. Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 63.— do 63.50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— beczkami, do —.—.

Tendencja: stwierdzona.

Depesze z targu piętznego.

Berlin, d. 25 stycznia. Banknoty austriac. 85.10, Spirytus —.—.

Wiedeń. 25 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 675.75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 797.—, Akcje Anglo banku 425.75, Akcje Unionbanku 562.50, Akcje Landbanku 442.50, Akcje Bankvereinu 564.—, Akcje Boden credit 1082.—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 554.—, Akcje kolei państwowych 067.—, Akcje kolei południowej 120.50 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Eibethal. 445.50, Akcje kolei półn. 5670—5710, Akcje kolei czern. 580.— Akcje Alpinu 534.75, Akcje Rima Muranyi 530.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2655 2675 Akcje Fabryki broni 562.—, Akcje tureckie tytoniowe 370.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 690.— Oblig. węg. ind. 96.35, Renta majowa 99.95, Austr. Renta koronowa 100.15 Węg. Renta koronowa 96.25, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.15, 4 proc., listy Banku hipoteczn. 98.65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.75, 4 proc. listy Banku kraj. 99.55, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.55, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99.90, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99.50, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98.05, Losy tureckie 149.25, Marki 117.50, Rubie 251.25, Kredyty —.—, Alpinu —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspokobienie z początku bardzo ożywione; przebieg i zamknięcie spokojne. Budapeszteńskie pogłoski o powołaniu Andrassgo ustaliły. Targ monetów suity.

Berlin, 26 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszemu giełdy: Kredyty 212.50, Staatsbahn 142.75 Disconto Comandit 188.40, Berlin Tow. handl. 172.50, Laura 247.40, Bohumery 247.75 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 214.10, Kolej warsz.-wied. 128.25, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 146.25, Losy tureckie 145.10, Renta włoska 88.50, „Harpener” kopalnia węgla 216.50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 23.90, Kolej Henry 132.50, Niemiecki bank narodowy 130.40, Kanada Preferred 175.75, Akcje żelugi hamburskiej 165.90, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 253.25.

Berlin 26 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 212.50, Staatsbahn 142.75, Lombardy 23.90, Disconto Comandit 188.40, Ruble 214.10.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 26 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 101.15 Austr. renta złota 100.40, Austr. akcje kredytowe 212.70, Staatsbahn 142.50 Lombardy 23.90, 4-proc. austr. renta koronowa 100.30.

Tendencja: spokojna.

Paryz, 26 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98.92, 4 proc. renta włoska —.—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs —.—, Losy tureckie 142.—, Nowe tureckie Console —.—, Otomany 611.—, Deber Chartered —.—, Rio-Tinto —.—, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja: ospała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 25 stycznia. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 17.08 do 17.10, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 16.84 do 16.86, Żyto na kwiecień 1906 r. od 13.96 do 13.98 Żyto na październik od —.— do —.—, Owies na kwiecień 1906 r. od 14.84 do 14.86 Owies na październik od —.— do —.—, Kukurudza na maj 1906 13.90 do 13.94, kukurudza na maj od —.— do —.— kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 27.80 do 27.90.

Pogoda: śnieg.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 stycznia b. r.

Hotel Imperial. Hr. Fryderyk Ryszczawski z Dol-ska. Zbigniew Horodnyński ze Zbądniowa, Bronisław Kosiel-ski z Podola ros., Kazimierz Chmielowski z Warszawy. Piotr Arnold z Gródka, Bolesław Rogowski z Rosyi, Olga Wiktorowa z Zaluża, Kazimierz Kłopotowski z Rosyi, Artur Nimlin ze Stanisławowa, ks. Wincenty Knał z Lubaczowa. Eugeniusz Bartelmus z Pragi, A. Dogilewski z Drohobycza, Maurycy Sommerstein z Burkanowa, Zygmunt Porczyński z Rosyi, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Józef Czarnowski z Podola ros., Bron Rappaport z Drohobycza.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 24 stycznia 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	placa	zadaja
jedno i dwu procenta	4% konwert. maj—listopad	99.90	100.10	100.10
	wolna od pod. 1) stycze—lipiec	99.90	100.10	100.10
	w banknotach, luty—sierpień	101.05	101.25	101.25
	w srebrze, kwiecień—październik	101.05	101.25	101.25
	losy z roku 1860 „ 500 zł. w. a.	150.85	162.85	162.85
„ „ 1860 „ 100 zł. w. a.	195.50	197.50	197.50	
„ „ 1864 „ 100 zł. w. a.	290	291	291	
„ „ 1864 „ 50 zł. w. a.	288	290	290	
Listy zastawne domów państw. 120 zł. za szt.	292.50	294.50	294.50	
<b>Dług państwa krajów koronnych</b>				
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	117.90	118.10	118.10
„ „ w wal. kor. wolna od pod.	4	130.10	130.30	130.30
„ „ inwest. wolna od pod.	3 1/2	100.10	100.30	100.30
<b>Obligacje kolejowe.</b>				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	100.05	101.05	101.05
„ ces. Elzbiety w złocie w. od pod.	4	118.10	119.10	119.10
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/4	127.10	128.10	128.10
„ Karola Ludwika	4	99.80	100.80	100.80
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	100.10	101	101
<b>Obligacje pierwszeństwa kolejowe.</b>				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb.	4	105.50	—	—
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	100.20	101.20	101.20
„ „ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	100.40	101.40	101.40
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	99.60	100.60	100.60
„ Karola Ludwika srebr.	4	100.10	101.10	101.10
„ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894	4	99.70	100.70	100.70
<b>Dług państw. kraj. kor. węgier.</b>				
Węgierska renta złota	4	96.15	96.35	96.35
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	96.15	96.35	96.35
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	86.70	86.90	86.90
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	217.15	219.15	219.15
„ „ 50 zł.	—	214.50	216.50	216.50
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	161.25	163.25	163.25
Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a.	4 1/2	101	102	102
Węgierskie obligacje hip.	4	96.25	97.25	97.25
Kroacyi i Slavonii oblig. hip.	4	97	98	98
<b>Inne publiczne pożyczki.</b>				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	99.20	100.20	100.20
Oblig. prop. Bukowiny	5	102.25	103.25	103.25

Gal. pożycz. kraj. z r. 1893.	44	90.—	99.80	Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	3310	3310
Gal. obl. prop. z r. 1899.	—	99.35	100.35	Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	57	63
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	100.30	—	Salma po 40 zł. m. k.	209	219
„ „ z r. 1896	4	97.50	98.50	Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	72	78.50
„ „ Wiednia z r. 1874.	5	122.20	123.20	Tureckie obl. kol. po 400 fr.	149.95	150.95
Poż. hipot. Bułgari z r. 1892.	6	119.10	120	Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	529.50	539.50
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).	—	—	—	Kupony 3% obligacje premiove (1880	59	63.80
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	99.30	100.30	pre- 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889	91	96
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	101.35	102.35	miove 4% pożyczki pr. węg. Banku nip.	42.50	46.50
Gal. akc. b. h. z 100% pr. l. w 39 1/2 l.	5	111	112	<b>Akcyje (przedsiębiorstw transportowych).</b>		
„ „ los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	100.45	101.40	Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454	—
„ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	100.65	101.65	„ „ akcyje zakład 200 zł.	425	—
„ „ los. w 60 lat	4	98.65	99.65	Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5670	5710
„ „ Tow. kred. ziem. los. w 56 lat	4	98.70	99.70	„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440	450
„ „ „ los. w 41 lat	4	99.60	—	„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580	584
„ „ „ dawn. emis.	4	99.75	—	„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4%	374.50	378.50
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 5 1/2 l.	4 1/2	101	102	„ „ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392	400
„ „ „ zwf. w 5 1/2 l.	4	98.05	100.05	„ „ państwowych 200 zł. = 500 fr.	666.40	667.40
„ „ „ 3 e. l. w 42 l.	4 1/2	99	99.90	„ „ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	405	407
„ „ „ 4 e. l. w 45 l.	4	99	99.90	<b>Akcyje banków (za sztukę).</b>		
„ „ „ kol. l. w 57 1/2 l.	4	99	99.90	Banku Anglo-aust. 249 Kor.	324.40	325.40
Austr. węg. Banku los. w 50 l. w. austr.	4	100.60	101.60	Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	3052	3060
„ „ los. w 50 l. w. koron.	4	100.80	101.80	Peszta Banku handl. 1000 K.	—	—
<b>Obligacje z prawem pierwszeństwa.</b>					—	—
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	100.45	101.40	Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	—	—
„ „ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	92.45	93.45	Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	795	798
„ „ „ 1884	4	99.75	100.75	Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	554	557.50
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92.85	93.85	Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	200
„ „ „ 1878	5	112	113	Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	442.50	443.50
„ „ „ 1887	4	100	101	Banku Austro-węg. 1400	1631	1641
<b>Losy procentowe (za sztukę).</b>					246.50	247
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	297.50	307.50	Żywnostenska banka 200 Kor.	246	246.50
„ „ „ 1889 po 100 zł.	3	299.50	309	<b>Akcyje (przedsiębiorstw pr. emysłowych).</b>		
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	265	272.50	Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	695	705
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	264	268.50	Schodnicie 500 Kor.	664	674
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	102	111	<b>Weksyle. (Czeki, dewizy krótkotermin.)</b>		
<b>Losy bezprocentowe (za sztukę).</b>					—	—
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	—	25.30	27.30	Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117.43
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	477	486	London za 10 funtów szter.	2 1/2	240.45
Clary po 40 zł. m. k.	—	147.50	157.50	Paryz za 100 fr.	3	95.63
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.	—	79	85	Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	—
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	93	100	Włoskie banknoty za 100 lirów	—	95.40
„ „ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	61	67	<b>Waluty.</b>		
Ofeń (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	165	175	Dukat cesarski.	11.33	11.37
Palfy po 40 zł. m. k.	—	173	183	20-frankówka	19.12	19.14
Czerw. krzyża austr. tow. po 10 zł.	—	52.25	54.25	20-markówka		